

DWAJ PANOWIE G

(i bakterie wściekliczny)

Marek Barterowicz

Wśród antypolskich dywersantów rzucających piach w tryby nieukończonych jeszcze III RP szczególnie aktywni są od jakiegoś czasu Gowin i Grodzki. Gowin zasłynął in minus po reformie szkół wyższych, którą wprowadził chaos, a zarazem niemal absolutną władzę rektorów odbierając uczelniom autonomię. Wyrządził szkody prawdopodobnie trudne do odwrócenia jak sądzi prof. Nalaskowski. Cóż z tego, że podał się do dymisji (zresztą z innego powodu), kiedy nadal intryguje przeciwko rządowi PiS-u i też prezydentowi Dudzie, bo nie zgadza się na termin wyborów w maju, nawet w formie korespondencyjnej. Grozi, że jego sprzeciw może doprowadzić do powstania rządu mniejszościowego. A bardzo by tego nie chciał – jak dodał z hipokryzją – ale czego się spodziewać po byłym działaczu Platformy Obywatelskiej? Kolejna to nielojalność i zdrada wobec PiS-u, który zaufał politycznemu neoficie. Podobnie kluczy i spiskuje marszałek senatu Grodzki, który zapowiadał, że wykorzysta swoje 30 dni do tego, aby nie dopuścić do wyborów prezydenckich. Znany z łapówek (a w senacie chroni jeszcze paru aferzystów) Grodzki, podobnie jak Gowin, powołuje się na panującą na świecie pandemię, aby wetować wybory! Tymczasem w Polsce klęska ta nie osiągnęła wymiarów katastrofalnych jak ma to miejsce we Włoszech, Hiszpanii, Francji, Belgii czy Anglii, nie mówiąc już o rosnącej zagładzie w USA. Na szczęście liczba ofiar koronawirusa w Polsce sięga dziś tylko kilkuset osób, co nie znaczy, że jest to stan idealny, bo każde życie jest na wagę złota. Jednakże nie przeszkadza to wyborom, zwłaszcza korespondencyjnym. W Korei Południowej, bardziej dotkniętej tą plagą, odbyły się właśnie normalne wybory, nawet nie korespondencyjne. Koreańczycy poszli masowo w masceczkach do urn i wybrali prezydenta Moona. Jakoś nikt nie protestował przeciwko idei wyborów.

Protesty w Polsce natomiast są dość gwałtowne, ale spójrzmy komu nie pasują te wybory? Atakują je politycy od lat nienawidzący PiS-u, reprezentujący partie naszpikowane peerelczykami i ex-komunistami, są jak bakterie wściekliczny. To politycy z PO, PSL-u, SLD i konfederaci są po stronie malkontentów i wrogów prezydenckich wyborów, zapewne dlatego, że ich kandydaci nie przekroczyli progu 10%, podczas gdy prezydent Duda ma 60% w sondażach. Wygrywa w pierwszej turze. Jego rywalom nie pasuje termin wyborów? I obłudnie proponują sierpień lub jesień... Nie, im po prostu nie pasują w ogóle wybory, w których stoją z góry na przegranej pozycji. I to jest prawdziwy powód ich sprzeciwu, nie jest to troska o zdrowie obywateli, lecz lęk przed wyborczą porażką. A głównym celem tych peerelczyków jest destabilizacja państwa, a właściwie jego paraliż, gdyż bez prezydenta wszystko staje. Bo kto wtedy podpisze ustawy uchwalane przez Sejm? Agent post-komuny Grodzki dwoi się więc i troi, pomny zapewne na swoje rodzinne korzenie w służbie bezpieczeństwa umoczone. Nadal blokuje obrady i głosowanie w senacie na temat wyborów, z pewnością na zlecenie Brukseli i byłego „króla” UE, Donalda Tuska. Gdyby (nie daj Boże!) ów łapówkarz i jego szajka aferzystów zdołała postawić do kąta prezydenta Dudę i rząd PiS-u, byłaby to farsa praworządności, „praworządności” unijnej, a zatem sukces korupcyjnych układów. Byłby to bardzo perfidny zamach stanu, bez wojska, bo spowodowany tylko szantażem coronawirusa. Jest zatem odwrotnie niż sugeruje światu Unia Europejska: to nie rząd polski wykorzystuje wirusa przeciwko opozycji, ale właśnie dzika opozycja gra wirusem przeciwko rządowi PiS-u, a w zasadzie przeciwko Polsce i Polakom, blokuje dokończenie budowy III RP, w tym reformy Temidy, tak nieodzownej dla faktycznej praworządności. Jak dotąd wylewa się u nas bagno bezprawia i słusznie zauważył Janusz Szewczak: „Tam gdzie nie ma kary, tam nie ma miary w

szkodzeniu Polsce". I dwaj panowie G oraz inni antypolscy agenci szkodzą bez wytchnienia! Ferajna koleśków z PRL-u sabotuje budowę III RP! Polskę od dawna toczy infekcja, wywołana przez bakterie antypolskiej wścieklizny, która nasiliła się po roku 2015. Czas na konsylium, by zapisać skuteczny antybiotyk.

Na dodatek mamy pożary w parku biebrzańskim, wywołane podobno wypalaniem trawy!? Dlaczego w takim razie wybuchały nocą? A może uwijali się tam nieznani sprawcy z ekipy podpalaczy Grzesia Schetyny, który z frustracji nie wie już co robić? Nie można też lekceważyć jeszcze pani Gersdorf, która kręci do końca i oddała sprawę wyboru jej następcy w Sądzie Najwyższym. Być może - z nadzieją zasłużonej aktywistki PRL-u - czeka na finał rozgrywki w kwestii wyborów prezydenckich? Wszystkie te osoby, a więc dwaj panowie G et consortes powinni stanąć przed Społecznym Trybunałem Narodowym, aby odebrać legitymacje infamisów! Rekrutują się głównie z peerelczyków, a jak powstawała PRL i jaką masą zbrodni? Tu warto ujrzeć film dokumentalny „Pachołki Rosji”(W-wa,2014) - może obudzi lemingów?